

700 km zgodne z regulaminem

●● **Bank BPS Muszynianka Fakro gra dziś w Pile o awans do turnieju finałowego Pucharu Polski. – Dlaczego gramy na wyjeździe, skoro jesteśmy wyżej w tabeli? – irytuje się trener Bogdan Serwiński. – Taki system ustaliły kluby – odpowiadają władze PlusLigi Kobiet.**

PP w siatkówce ma zdecydowanie większe znaczenie niż np. w piłce nożnej, bo zwycięzca zapewnia sobie udział w Lidze Mistrzów. Drużyna z Muszyny sięgnęła po trofeum w ubiegłym roku, a w tym powtórzenie sukcesu jest jednym z celów.

Mistrzyni Polski denerwują się jednak, że o awans do turnieju finałowego muszą grać w oddalonej aż o 700 km Pile. Podróż jest tym bardziej uciążliwa, że w tym roku zespół występował już w Belgradzie, Dąbrowie Górniczej, Wrocławiu i Łodzi, a do tego zaliczył

jeszcze dwa mecze w Muszynie. - Nic z tego nie rozumiem. Zajmujemy pierwsze miejsce w tabeli i mimo to tak ważne spotkanie musimy grać na wyjeździe. Chyba z racji pozycji powinniśmy mieć profity - podkreśla Serwiński.

Jacek Kasprzyk, dyrektor PlusLigi Kobiet: - Zupełnie nie rozumiem tych pretensji. Przecież regulamin został ustalony we wrześniu i kluby się na niego zgodziły! Wówczas było wiadomo, że pierwszy zespół trafi na ósmy, drugi na siódmy itd., a spotkanie zostanie rozegrane u słabszego. Profity? Przecież zespoły z pierwszej czwórki ubiegłego sezonu w PP grają rundę mniej. To chyba jest ułatwienie.

W Muszynie uważają, że sprawiedliwszy byłby jednak system obowiązujący w piłce nożnej, gdzie w przypadku zespołów z tej samej klasy rozgrywkowej losuje się zespół, który będzie gos-

podarzem. - Być może zrobimy tak za rok, ale znowu będą musiały się na to zgodzić kluby - zaznacza Kasprzyk.

Mistrzyniom Polski na rękę poszły jednak rywalki. Mecz miał być rozegrany wczoraj, ale PTPS Piła zgodził się przesunąć go na dziś. Dzięki temu w razie zwycięstwa Bank BPS nie będzie musiał wracać do Muszyny, tylko pojedzie prosto do Radomia, gdzie w piątek i w sobotę (finał) zawodniczki będą rywalizowały o PP. - Dziękuję PTPS-owi za ukłon w naszą stronę. To było zagranie fair play - przyznaje Serwiński.

W rundzie zasadniczej mistrzyni Polski niespodziewanie przegrały w Pile (1:3) i była to jedna z trzech porażek w lidze. Jeśli dziś pokonają PTPS, o finał PP zagrają z Tauronem MKS-em Dąbrowa Górnicza, który wczoraj wygrał z Gwardią we Wrocławiu 3:0. ●

PIOTR JAWOR, PIK